BIULETYN

KAWALIERA

KOŁO NR 21 STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNIE
IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZYCACH

Nr 2/2017

Ocalone pamiątki
Zachowana pamięć

Pod tym hasłem Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu ogłosiło **wielką zbiórkę pamiątek jenieckich**, związanych z pobytem żołnierzy w niemieckich i radzieckich obozach jenieckich oraz w obozach internowania w państwach neutralnych podczas II wojny światowej. Po zdigitalizowaniu obiektów darczyńcy otrzymają albumy z wizerunkami pamiątek wraz z ich zapisem cyfrowym. Gorąco zachęcamy do włączenie się w realizację tego przedsięwzięcia i o ewentualne przekazanie posiadanych pamiątek.

Za zbiórkę odpowiedzialny jest Dział Zbiorów i Konserwacji Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, ul. Muzealna 4, 48 – 316 Łambinowice, tel./fax +48 77 434 34 75, e-mail: zbiorkapamiatek@cmjw.pl

Projekt dofinansowano ze środków **Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego** oraz budżetu **województwa opolskiego.**

Dane teleadresowe :

Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu 45–017 Opole, ul. Minorytów 3 (tel./fax +48 77 453 78 72, 77 453 92 16 www.cmjw.pl , zbiorkapamiatek@cmjw.pl)

Św. Otton a Barnimie

Czytający wnikliwie książkę Grzegorza J. Brzustowicza „ Czasy Wedlów" (wyd. ASZ, Choszczno 2003), zauważy ciekawe odniesienie do rechrystianizacji Pomorza. Autor, wspominając dwóch dziejopisarzy z przeszłości, wskazuje, iż w ich rozważaniach przewijał się wątek odnoszący się do Drawy, Puszczy Drawskiej, czyli pośrednio do ziemi drawieńskiej. Otóż pisarz książąt pomorskich,Tomasz Kantzow (1505 – 1542), w swojej niedokończonej kronice, w której opisał dzieje Pomorza, odnosząc się do misji (1124 – 1125) św. Ottona, stwierdził, że do spotkania orszaku biskupa z ks. Warcisławem doszło w Tucznie. Następnie orszak miał ruszyć na zachód w stronę Drawy. Przejście rzeki nastąpić mogło w Barnimiu (lub Laskonia). po czym biskup udał się w kierunku na Recz i dalej do Stargardu. Natomiast drugi z wymienionych przez dr Brzustowicza, Ludwig Giesebrecht (1792 – 1873), historyk, filozof, pedagog i poeta pruski, doktor honoris causa uniwersytetów w Greifswaldzie i Berlinie, domniemywał, iż misja biskupa z Bambergu rozpoczęła się w Ujściu i po minięciu Starego Osieczna przyjęła kierunek na Recz i Stargard, czyli także przeszła przez Puszczę Drawską. Bazując na informacjach tego autora nie można wykluczyć przejścia przez Drawę w Barnimiu. Hipoteza niemiecka dr. A. Stönnera mówi, iż w 1124 r. apostoł Pomorza, św. Otton, przechodził przez ziemię drawieńską, wracając z Białogardu wraz ze zbrojnymi 500 jeźdźcami pomorskimi księcia Warcisława I i 60 wojami polskimi księcia Bolesława Krzywoustego. Kierował się ku ujściu Drawy do Noteci i w tym przypadku Barnimie także mogło być miejscem biskupiej działalności. Obecnie historycy negują prawdziwość

powyższych marszrut misji, ale ponieważ bazują nie tylko na historycznych źródłach, a także na domysłach, powoduje to, że raczej nie powinno się pomijać Barnimia na biskupim szlaku, co najmniej w sensie domysłów. Obecnie w opisie tej rechrystianizacji przeplatają się fakty, fikcje, domysły, zbliżając ją do legendy, co odnosi się do Barnima i jego okolic. Dla samej doniosłości tej misji, która – o czym należy pamiętać – była pokojowa, warto pielęgnować nawet domysły o bytności Ottona na danym terenie. Tak jest w przypadku gminy Drawno, gdy mówimy o kronikarzu z epoki odpoczywającym pod dębem w Niemieńsku, chrzcie w jeziorze w Dominikowie i przeprawie biskupiego orszaku przez Drawę w Barnimiu i, jakby na to nie patrzeć, wzmacnia to wiedzę co najmniej o postaciach tamtych czasów, przyczynia się do poznania regionu bardziej niż profesorskie odnośniki.

Mal. Ludwik Piosicki. Spotkanie św. Ottona z Pyrzyczanami. Własność Biblioteka Publiczna w Pyrzycach

Andrzej Szutowicz

Ksiądz Jordan rozszyfrowany

Ksiądz Willibald Jordan pochodził z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Wojnowiach. Urodził się w 1902 roku w Kuchelnej. Był synem Johanna, dyrektora szkoły i kościelnego organisty w Wojnowicach. Święcenia kapłańskie przyjął w wieku 30 lat w Berlinie. 15.01.1938 r. został proboszczem parafii pw. Najświętszej Marii Panny w Choszcznie (niem. Arnswalde). Parafia swoim zasięgiem obejmowała Drawno, Recz i Kalisz Pom., przynależna była do diecezji berlińskiej, która wchodziła w skład nowo utworzonej prowincji kościelnej, zwanej metropolią wrocławską (Kirchen Provinz Breslau). Kościół parafialny mieścił się w Choszcznie przy ówczesnej ulicy Hübnerstrasse 4. Ilość wiernych szacowana była na ok. 600. Po klęsce wrześniowej na terenie Choszczna powstał obóz jeniecki Oflag II B Arnswalde, w którym za drutami przebywało blisko 2500 żołnierzy i oficerów polskich, wśród nich było kilku kapelanów. Na przełomie 1939 r. i 1940 r. zostali oni przeniesieni do innego obozu, a następnie „zwolnieni z niewoli", po czym przekazano ich pod jurysdykcję SS. Trafili oni do obozu koncentracyjnego. Spośród kapelanów – oficerów Arnswalde II B, tego losu uniknął ks. kpt. Drechny, który urodził się w USA i posiadał obywatelstwo tego kraju. Zakazano mu odprawiać nabożeństwa i traktowany był jak zwykły jeniec.Tak kilka tysięcy jeńców pozbawionych zostało duchowej opieki. W tej sytuacji niezwykle pomocny okazał się miejscowy proboszcz katolicki, czyli ks. Jordan. W wyniku starań „starszego" obozu, płk. Kaleńskiego, zaczął on odprawiać msze św. w oflagu. Dzięki znajomości języka polskiego i osobistym walorom zyskał pełne zaufanie jeńców. Po klęsce Francji do obozu przybyła grupa jeńców francuskich, wśród których był jezuita ks. Bru. Przejął on obowiązki kapelana obozu. W dowód wdzięczności za życzliwość i opiekę duchową jeńcy wykonali dla kościoła w Choszcznie wspaniały kielich i przekazali go ks. Jordanowi. Także w czasie wojny na terenie Choszczna i powiatu przebywały setki Polaków – robotników przymusowych, ponieważ zdecydowana większość z nich była katolikami, kościół w Choszcznie stał się ostoją polskości i w ich niewolniczym życiu spełniał znaczącą rolę. Wręcz czekano, aby w pierwszą niedzielę miesiąca móc iść na nabożeństwo. Można rzec bez popełnienia błędu, że szli na nie wierzący i niewierzący. Po mszy św. bywało jak na odpuście, wszyscy ze wszystkimi się spotykali, wymieniali wiadomości, a nawet handlowali. Ksiądz Jordan był pod stałą obserwacją Gestapo, a na okoliczność odprawiania mszy św. dla Polaków otrzymał ostrzeżenie i przesłuchiwano go w miejscowej placówce. Wojnę przeżył. Przed śmiercią stracił wzrok. Zmarł w wieku 64 lat . Uszkodzony w czasie działań wojennych choszczeński kościół został całkowicie rozebrany. Do tej pory mówi się o bezsensowności tego czynu. Niestety wydaje się paradoksem, że świątynia, która odegrała tak wielką rolę w życiu Polaków przebywających w czasie wojny w Choszcznie, została przez innych Polaków tak potraktowana. Niezrozumiałe jest także to, że postać księdza też poszła w zapomnienie. Nie wspominali o nim też Niemcy – dawni mieszkańcy miasta. Dopiero ponowne zainteresowanie Oflagiem II B zaczęło ukazywać pozytywną rolę tego kapłana (niestety tak naprawdę nadal wiemy o nim niewiele). Ksiądz Jordan miał brata, był nim ks. Hubert Jordan (ur. w 1904 roku w Kuchelnej), który wieku 26 lat przyjął święcenia kapłańskie we Wrocławiu. W wieku 52 lat wyjechał do Niemiec. Umarł w Ravensburgu, miał wówczas 91 lat. http://www.parafia-wojnowice.com/o-nas/

Ofiara Holokaustu

Heinrich Putziger urodził się 1 lipca 1891 w Drawnie (niem. Neuwedell) w powiecie choszczeńskim (niem. Kreis Arnswalde). Na stałe mieszkał w Berlinie, gdzie od rodzinny Jolles dzierżawił mieszkanie na ulicy Sanderstraße 20. Był człowiekiem zaradnym i dzięki temu w okresie deportacji on i część Żydów mieli pracę jako pracownicy przymusowi w zakładach Siemensa. Ideologia antysemicka była na tyle silna, że praca nie ochroniła go od wywózki na Wschód. W dniu 4 marca 1943 roku Heinrich Putziger został wysłany do Auschwitz. Transport dotarł do celu w dniu 6 marca 1943 r. Po rozładowaniu 1128 osób zostało poddanych selekcji. Z tej grupy wytypowano 643 osób, które zaraz po tym zagazowano. Wśród nich był Putzinger. W Niemczech został, podobnie jak inne ofiary Holokaustu, upamiętniony miedzianą tabliczką, tzw. Stolperstein. Tabliczki te umiejscawiane są na chodnikach przed posesjami, w których mieszkali zamordowani Żydzi, ich autorem jest Gunter Demnig.

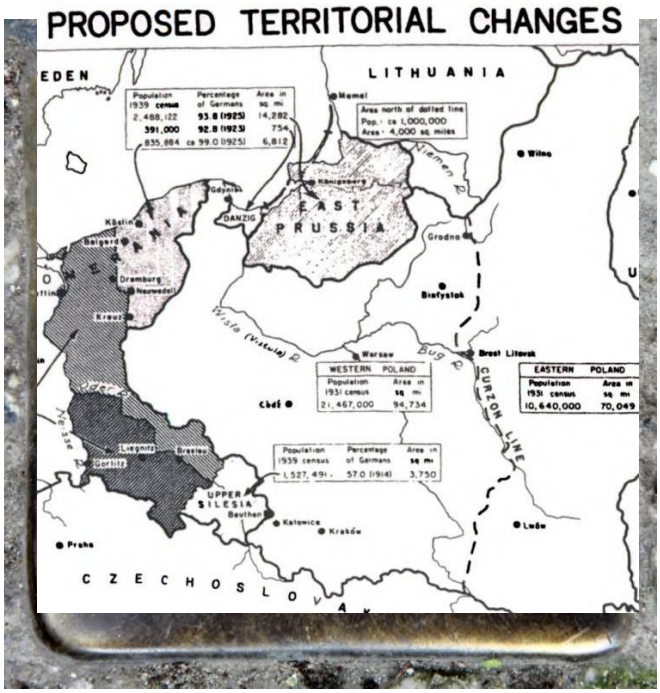

Źródło i foto : https://www.stolpersteine-berlin.de/de/biografie/1766

SS-man z Dachau

W dniu 29 kwietnia 1945 r. w Dachau zamordowano kilkuset członków SS z 560 tam przebywających. Wydarzenie to przedstawia się jako zbrodnię wojenną, gdyż jak uważają zwolennicy tej tezy, esesmani po poddaniu się winni być traktowani jak jeńcy i przysługiwały im prawa jenieckie. Tymczasem można mieć w tej materii inne zdanie (autor takowe ma), gdyż SS-man nie był żołnierzem i błędem jest porównywanie stopni SS do stopni wojskowych. Natomiast, co warto zaznaczyć, żołnierzem był SS-man z Waffen SS , gdyż obok stopnia SS – mańskiego posiadał stopień wojskowy (jak w Wehrmachcie) z dodatkiem Waffen – SS , dlatego powinien mieć prawa jenieckie, jednak w Dachau żołnierzy z Waffen – SS było mało, przybywali oni głównie w szpitalu wojennym na terenie obozu. W większości byli to strażnicy obozowi oraz SS-mani przebywający w Dachau karnie. Nim Amerykanie dotarli do obozu, natknęli się na stojący pociąg z Buchenwaldu do Dachau, w którego ok. 30 odkrytych wagonach znajdowało się blisko 5000, w przeważającej większości, martwych więźniów; następnych 1300 umierało. Pierwszym SS-manem, który zginął, był poddający obóz Obersturmführer o słowiańskim nazwisku Heinrich Skodzensky. Tak naprawdę był on komendantem obozu jeden dzień i za to, co się w obozie działo, nie odpowiadał. Etatowy komendant – Austriak Obersturmbannführer Martin Gottfried Weiss uciekł, ale rok później zawisł z wyroku sądu amerykańskiego, gdyż był zbrodniarzem wojennym. Zemsta w Dachau po śmierci Skodzenskyego trwała dalej: 40 zamordowali więźniowie w ramach samosądów; 122 Amerykanie zabili niemal natychmiast po wejściu do obozu pod wpływem emocji, gdy zobaczyli komorę gazową i dwa wypełnione po sufit pomieszczenia z ciałami pomordowanych więźniów; 12 SS-manów zastrzelił żołnierz amerykański, myśląc, że próbują uciec; 346 rozstrzelał amerykański oficer w randze porucznika; 30-tu SS- manów zginęło w walce, stawiając opór. Wśród członków załogi ujętych przez Amerykanów był rodowity Neuwedellczyk SS-man Willi Wolke (nie rekonwalescent, nie chory i nie żołnierz Waffen – SS), urodzony w Drawnie 23 grudnia 1926 r. Do Dachau trafił w grudniu 1944 r. Co ciekawe, z zawodu był rzeźnikiem.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Masakra_w_Dachau

Granica mogła biec przez Drawno

„W książce The Oder-Neisse Line: The United States, Poland,and Germany in the Cold”
autorstwa Debra J. Allen na stronach 74 – 75 znajduje się jedna z amerykańskich propozycji granicy polsko-niemieckiej, która miała biec w tzw. Pomeranii od Krzyża wzdłuż Drawy do Drawna, Drawska Pomorskiego i dalej na Białogard ku Morzu Bałtyckiemu na wschód od Kołobrzegu. Na potwierdzenie tego zamieszczona

został stosowna mapka o numerze 3.1. Mapka ta prezentowana jest również w Wikipedii, według której miała być opracowana 10 stycznia 1945 r. Ujęto na niej dane demograficzne oparte na niemieckim spisie ludności wykonanym przed wojną. Mapka została użyta do dyskusji na tematy graniczne podczas konferencji poczdamskiej w 1945 r. Niestety w książce autor wyraźnie wskazuje, iż przebieg granicy wzdłuż Drawy był w amerykańskiej propozycji z 1947 r. przed tzw. konferencją w Moskwie; okazuje się, że Amerykanie już po Poczdamie wciąż przewidywali dokonanie korekty ustalonej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Amerykanie w tym projekcie optowali, by Dolny Śląsk był w granicach Niemiec wg stanu z 1919 r.! Polska miała się cofnąć pod Drawno i dalej pod przewidziany dla Niemiec Kołobrzeg. Amerykanie uzasadniali przy tym, że Polsce zwiększy się brzegowa linia morska i, że otrzyma w zamian Prusy Wschodnie. Rosjanie w ogóle takimi zmianami nie byli zainteresowani, stąd zdecydowanie się temu sprzeciwili. Wynika stąd, że repatrianci ze Wschodu mieli rzeczywiste podstawy, by myśleć o tymczasowości swego pobytu na ziemiach zachodnich. Niestety ich losem, w przeciwieństwie do losów Niemców, raczej się nie przejmowano. Amerykańskie pomysły na polską granicę zmieniły się dopiero po wydarzeniach w Polsce w 1956 r.

Źródło

By amerikanisches Außenministerium - http://digicoll.library.wisc.edu/cgi-bin/FRUS/FRUS-idx?type=turn&entity=FRUS.FRUS1945Berlinv01.p0881&isize=M http://www.deutschlanddokumente.de/, CC BY-SA 3.0, https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=4110677
https://en.wikipedia.org/wiki/Oder%E2%80%93Neisse_line

Order Świętego Stanisława III kl.

Po upadku powstania listopadowego polski order św. Stanisława (ustanowiony przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego) włączono do systemu odznaczeń Rosji, nadając mu rangę ostatniego w hierarchii orderowej. W stosunku do polskiego pierwowzoru dokonano w nim kilku zmian. Zamieniono środkowy wizerunek świętego na dwie splecione litery SS (łac. Sankctus Stanislaus – pol. Święty Stanisław), między ramionami krzyża zamieniono orły polskie na dwugłowe carskie. Car Mikołaj I wprowadził cztery klasy orderu, klasa IV została w 1939 r. zlikwidowana. Insygniami Orderu Świętego Stanisława klasy I była szarfa w barwach (czerwony pas środkowy, po czym biały pasek – czerwony i znów biały),wiszący na niej order oraz gwiazda. Order klasy II noszony był na szyi, a klasy III na wstążce na piersi. Ta klasa była bardzo popularna Mimo że hierarchia nie była wysoka, to do 1915 r. order wykonywany był ze złota, a do 1845 r. wszyscy odznaczeni nim otrzymywali dziedziczne szlachectwo. Potem dotyczyło to już tylko pierwszej klasy. Po rewolucji lutowej w Rosji był na krótko orderem państwowym, lecz już bez orłów; po przejęciu władzy przez bolszewików został zlikwidowany. W niepodległej Polsce nie został reaktywowany. Obecnie funkcjonuje jako ciekawostka falerystyczna, będąc odznaczeniem organizacji monarchistycznych i religijnych oraz domu Romanowów. Członkowie rodziny Haepp: żona Gertruda, Wilhelm, Otto mieszkający w 1924 r. w Drawnie (wtedy Neuwedell) przy placu Wolności nr 2 (Marktstraße 2) byli w posiadaniu hotelu (Wihelm), sklepu kolonialnego i hurtowni (Otto. Wcześniej w 1862 r niejaki Ferdinand Haepp był ubezpieczycielem a Hermann Haepp kupcem i właścicielem firmy Wilhelm HOEPP w Dominikowie. Ciekawostką jest to, iż członek tej rodziny, tzw. inżynier cywilny, Otto Haepp z Drawna został ok. 1885 r. odznaczony rosyjskim orderem Świętego Stanisława III kl., o czym poinformował na str. 559 centralny organ chemików, techników, fabrykantów, farmaceutów i inżynierów: Chemiker – Zeitung nr 34/ IX z 26 kwietnia 1885 r.

Źródła:

Орден святого станислава 3 степени : https://ru.wikipedia.org/wiki
http://www.woldenberg-neumark.eu/Docs/Nwd_Adressbuch_Umg_1924.pdf
http://cybra.lodz.pl/Content/923/ChZ_1885_Jh9_Nr_34.pdf

BARNIMIE

Właściciele

Wieś po raz pierwszy wymieniona została pod nazwą Vorstenow w 1337 roku w brandenburskiej „Księdze ziemskiej margrabiego Ludwika Starszego". Genezę jej nazwy odnosi się do nazwiska rodziny von Vorste (możliwe, że byli lennikami). Właścicielami jej byli wówczas panowie de Gruthow, identyfikowani jako ród von Güntersberg. Od XV wieku wieś przeszła w ręce rodu von Wedel. Jednym z właścicieli Barnimia był urodzony w Głusku generał mjr Johann von Wedel (1680 – 1742), uczestnik licznych wojen pierwszej połowy XVIII w. Zmarł w wyniku rany odniesionej w 1742 r. w bitwie pod Chotusicami. W 1800 r. majątek stał się własnością rodziny von Waldow. Z tego rodu wywodzili się dwaj landraci choszczeńsscy: Achatz Wilhelm August von Waldow (1771 – 1848); major, kawaler orderu Paur le merite i Orderu Czerwonego Lwa III kl., od 1800 rycerz zakonu joannitów. W 1807 r. założył folwark Konotop (niem. Friedenau). W latach 1816 – 1835 był komisarycznym landratem choszczeńskim. Był też przewodniczącym Landtagu w Kostrzynie oraz deputowanym na sejm prowincjonalny w Berlinie (1826 – 1847). Landratem w latach 1836 – 1846 r. był także jego syn Emil Hermann von Waldow (1806 – 1852). Natomiast wnuk i bratanek landratów, pan na Barnimiu; kpt. kawalerii August Wilhelm Achatz von Waldow (1852 – 1904) był w latach 1892 – 1904 posłem na sejm pruski z ramienia Partii Konserwatywnej okręgu Choszczno – Strzelce Krajeńskie.

Położenie

Wieś od swego zarania leżała na skraju lasu Barnimia przy brodzie na rzece Drawie. Był to dawny obszar sporu między biskupami poznańskimi i kamieńskimi. Na przełomie XV/XVI w. postawiono tu most, który popularnie zwany jest polskim lub chłopskim. Przez Barnimie szedł trakt z Wielkopolski na Pomorze i kupiecki ze Strzelec Krajeńskich do Mirosławca. Takie usytuowanie spowodowało, że miejscowość była świadkiem wielu ważnych historycznych wydarzeń.

Z kalendarza historii

Według tradycji ok. 1326 r. wieś została zniszczona przez siły polsko-litewskie Władysława Łokietka. 19.10.1520 r. w rejonie na zachód od Barnimia rozlokowała się idąca z Brandenburgii na Polskę licząca kilkanaście tysięcy zaciężna zakonna „wielka armia" dowodzona przez Wolfa von Schönburga i byłego wielkiego namiestnika Wilhelma von Isenburga, który dwa razy po śmierci wielkich mistrzów wypełniał ich obowiązki, stał też na czele rady regencyjnej zakonu. Ok 20.10.1520 r. przeprawiła się ona przez Drawę. Po licznych sukcesach dotarła pod Gdańsk, gdzie została odparta, po czym uległa rozproszeniu. Jednym z bohaterów tej wojny był słynny polski astronom Mikołaj Kopernik, który 26.01.1521 obronił przed Krzyżakami Olsztyn. Astronom najprawdopodobniej dwukrotnie przejeżdżał przez Barnimie w 1501 r. i w 1503, będąc już kanonikiem fromborskim, wracał na Warmię ze studiów we Włoszech, stąd skierował się na Prusy.

W dniach 21 i 22 lipiec 1627 r. pod Barnimiem rozlokowała się uciekająca z Czech, wsparta patriotami czeskimi pięciotysięczna armia króla Danii Chrystiana IV, dowodzona przez Joachima von Mitzlaffa. W wyniku potyczki stoczonej podczas przeprawy przez Drawę 22.07.1627 r. polski oddział lekkiej jazdy zablokował jej możliwość odwrotu. Ostatecznie 24.07.1627 r. armia ta został unicestwiona w bitwie między Granowem i Pełczycami.

Z końcem lat 20-tych XVII w. majątek Wedlów w Barnimiu złupił kondotier Ludovico Francesco Peruzzi z armii Wallensteina. Zginął jako pułkownik pod murami Greifswaldu 11.06.1631 r., którego był komendantem.

W 1632 r. przemknęły przez Barnimie szwadrony chorwackie i polskiej lekkiej jazdy.

14 sierpnia 1655 r. przeprawił się tu ze swoją idącą ku Polsce dwunastotysięczną armią król Szwecji Karol X Gustaw Waza. Dwa lata później, pozostawiając po sobie tysiące ofiar, ruiny miast i spalone wsie, wracał tędy, nie osiągnąwszy celu pokonania Rzeczypospolitej.

We wrześniu 1667 r., ścigając Szwedów, dotarł pod Barnimie wojewoda Stefan Czarniecki. Wznosząc okrzyk „Tak, panowie, na koń, i do Marchii!", ruszył przez Drawę również w imię zemsty za zdradę elektora. Najprawdopodobniej drugi raz przeprawił się tu 12.10.1659 r., wracając z uwiecznionej w hymnie narodowym wyprawy duńskiej.

24 marca 1679 roku jadąc w kierunku Bierzwnika, przejechał przez Barnimie jeden z najwybitniejszych władców Prus i największych zdrajców Polski wielki elektor Fryderyk Wilhelm; jechał z żoną Dorotą von Holstein-Glücksburg i synem, który w 1701 r. wbrew woli Polski koronował się jako Fryderyk I na pierwszego króla Prus.

Podczas wojny siedmioletniej wieś kilka razy ucierpiała z powodu przechodzących przez nią wosk rosyjskich.

W czerwcu 1758 r. przebywały tu idące w celu zdobycia Drezdenka sotnie Kozackie i inne pododdziały rosyjskie (ok. 2000 żołnierzy). Dowodził nimi Holender w służbie rosyjskiej gen. Tomasz Demiku. Wojsko to dokonało licznych rabunków. Pozostała po nich czarna legenda. Gen. Demiku poległ 23.07.1759 pod Kijami (bitwa pod Paltzig). W listopadzie 1806 r. w Barnimiu kwaterował sztab i pododdziały 21 pułku piechoty lekkiej 2 Dywizji V Korpusu Wielkiej Armii dowodzonego przez legendarnego marszałka Francji Jean Lannesa (1769 – 1809). Pułkiem tym dowodził płk Augustin Romain Duhamel, niestety kilka miesięcy później ciężko ranny pod Ostrołęką zmarł w Warszawie w dniu 01.03. 1807 r.

03. 02.1945 r. Barnimie było krótko bronione przez oddział spadochroniarzy majora Hörl z pułku spadochronowego mjr. Gerharda „Eule“ Schachta (Fallschirmjäger-Regiment z. b.V. Schacht).

Polskie Barnimie

27.02.1945 r. w rejonie Barnimia ześrodkowała się polska 2 Dywizja Artylerii gen. bryg. Benedykta Nesterowicza, która była największą jednostką artyleryjską w historii Wojska Polskiego. W dniu 01.03.1945 r. dywizja ta przeszła pod Drawnem swój chrzest bojowy, wspierając natarcie 3 Armii Uderzeniowej gen. Simoniaka, które zapoczątkowało likwidację sił niemieckich na Pomorzu. Wieś od 01.07. 1945 r. była siedzibą władz gminy. W tym czasie przeszła zmiany nazw od Fürstenau po Zalesie, Księżno i Barnimie. Gmina Barnimie istniała do 1954 r. Pierwszym jej wójtem był Zygmunt Galarda, po nim z początkiem 1946 r. władzę sprawował Jan Mikuła, którego zmienił Marian Grygorcewicz. Od 1955 r. przepływał kilka razy rz. Drawą przez Barnimie ks. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II. Fakt ten upamiętnia monument w postaci postawionego w 2006 r. głazu i opartego o niego w 2014 r. kajaka z granitu strzegomskiego i kamienia u podnóża głazu, na których znajdują się krzyż z 2011 r. i pamiątkowe tablice. Pod monumentem zakopana jest kapsuła czasu. Według relacji ustnych ks. Wojtyła, dziś św. Jan Paweł II, miał też spacerować po wsi i smakować miejscowe przysmaki.

05.03. 1984 r. z inicjatywy Adama Kukli powstał w Barnimiu wielosekcyjny Ludowy Klub Sportowy ŚWIT. W latach 1986 – 2003 r. w Kolonii Barnimie ok. 15 km na północny wschód przy drodze do Dominikowa działała założona przez Adama Szczygłów pierwsza w Polsce profesjonalna hodowla dżdżownic. Od 5 kwietnia 1997 w Barnimiu działa jeden z najbardziej prężnych w Polsce Parafialnych Zespołów Caritas.

Parafia

Najważniejszym obiektem zabytkowym jest kościół. Pierwszą świątynię zbudowano z kamienia polnego w XIII w. Jednak uległa ona zniszczeniu, dlatego ocenia się, że obecny kościół pochodzi z I połowy XIV w. Na przełomie XVII /XVIII w. wybudowano po stronie zachodniej drewnianą czterdziestometrową dzwonnicę ze strzelistą iglicą, której świetność została przywrócona w 2006 r. Ok.1897 r. został zawieszony dzwon z inskrypcją „ Sei getreu bis in den Tod” (Bądź wierny aż do śmierci). W 1900 r. kościół został powiększony o kruchtę i półkolistą apsydę. Wewnątrz z renesansowego wyposażenia zachowały się: ambona z 1600 r. z wizerunkami czterech ewangelistów, ołtarz architektoniczny z 1608 r. (odnowiony w 1988 r.), który zastąpił stary ołtarz i barokowa płyta nagrobna z ok. 1670 r. pastora Mathiasa Schreibera. Jest także urna upamiętniająca pana na Barnimiu i patrona kościoła Karla Friedricha Wilhelma Emila Theodora von Waldow ur. w Barnimiu 09.05.1805, zm. w Gorlicach 03.12. 1867 r.; są też poświęcone jemu i landratowi Achatz Wilhelmowi Augustowi von Waldow dwie płyty epitaficzne z XIX w., neogotycka chrzcielnica z XIX w. oraz organy i empora organowa z 1900 r. Po reformacji była to świątynia ewangelicka. Od 1602 r. znanych jest z nazwiska osiemnastu miejscowych pastorów, ostatnim był JOCHANNES THEODOR KORTH. W kościele były tablice upamiętniające poległych w wojnie z Napoleonem 1813 – 1815, Francją 1870/1871 i w Wielkiej Wojnie 1914 – 1918; tych ostatnich upamiętniał pomnik obok cmentarza, po którym zostały ruiny. Na terenie przykościelnym zachowała się kwatera grobowa, w której spoczywają: Maria Catharina von Füllgraff z d. Le Long (26.01.1745 – 07.12.1819) i jej córka, żona landrata Sophie Fredericke von Waldow z d. von Füllgraff (17.09.1770 – 23.09.1815), od której imienia nazwano majątek Friedenau (Konotop). Jej też poświęcona jest druga zachowana urna z napisem IN IHR WAR ALLES VEREINT WAS WAHR IST UND GUT UND SCHŐN. W dniu 22.10.1945 r. rekonsekracji na kościół katolicki dokonał ks. Karol Chmielewski z Drawna. Do 1996 r. był to kościół filialny parafii MBNP w Drawnie. Obecną parafię p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Barnimiu utworzył dekretem z dnia 14.VI.1996 r. metropolita szczecińsko-kamiński, ksiądz arcybiskup Marian Przykucki. Objęła ona miejscowości: Barnimie, Konotop, Jaźwiny, Dominikowo, Niemieńsko, Zatom, Podegrodzie oraz leśniczówki: Nowa Korytnica, Sówka, Międzybór, Bogdanka, Kumań. Dekret wszedł w życie z dniem 1 VII 1996 r. Pierwszym jej proboszczem był ks. Ireneusz Starachowski (1996 – 2001). Od 7 sierpnia 2001 r. proboszczem jest ks. Wojciech Kozub.

Pozostałe zabytki
W majątku prowadzono głównie hodowlę koni, bydła, świń i owiec. Park obejmował obie strony Drawy połączone mostkiem zniszczonym w latach 70-tych. Można tu spotkać stare dęby i lipy dawnej puszczy, jak i wiele drzew ozdobnych z tulipanowcem amerykańskim i sosną kanadyjską. Pałac przetrwał wojnę, jednak spłonął ok. 1947 r. Zachował się budynek byłej oficyny, z wieżą i z budynkiem bramnym z XIX w., ceglane zabudowania wiejskie; budynki 4 ,5,9,17,20,49,63; na prawym brzegu Drawy Grabowy Jar w dolinie Diabelski Kamień (10,7 m obw.); umiejscowiona na północy Lisia Góra słynie z ciekawych roślin i motyli, wśród których nierzadki jest paź królowej.

Legendy :
O Barnimiu i jego okolicach istnieje kilka legend mówiących o głazach, diabłach, duchach upiorach i słowiańskich dziewicach.
Opracowano na podstawie publikacji : dr G.J. Brzustowicza, B. Kucharskiego i P. Pawlaczyka, W . Schumachera,, A. Szutowicza, W. i A. Palm.

SZACHISTA A ŁOWICZ WAŁECKI

Łysiak Waldemar – znany i niezwykle popularny pisarz, publicysta i krytyk urodził się 08.03.1944 r. w Warszawie jako syn inżyniera Stanisława Łysiaka i Wiktorii z d. Kowalewskiej; jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa w Warszawie oraz Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Jest inżynierem architektem, konserwatorem zabytków. W latach późniejszych ukończył historię sztuki na Uniwersytecie Rzymskim. Studiował także w Międzynarodowym Centrum Studiów nad Ochroną i Konserwacją Zabytków w Rzymie. W 1977 r. po obronie pracy pt. *Doktryna fortyfikacyjna Napoleona* uzyskał na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej tytuł doktora inżyniera. Był wykładowcą tegoż wydziału. Z żoną, Zofią Poisel, mają troje dzieci. Uchodzi za najlepszego znawcę epoki napoleońskiej w Polsce. Wśród wielu jego poczytnych książek jest „Szachista" (wyd. przez Instytut Wydawniczy PAX w 1980 r.), w której na tle nieudanej próby porwania Napoleona podczas tzw. operacji „Chess-player" ukazany został epizod domniemanej potyczki porywaczy z Francuzami w Łowiczu Wałeckim.

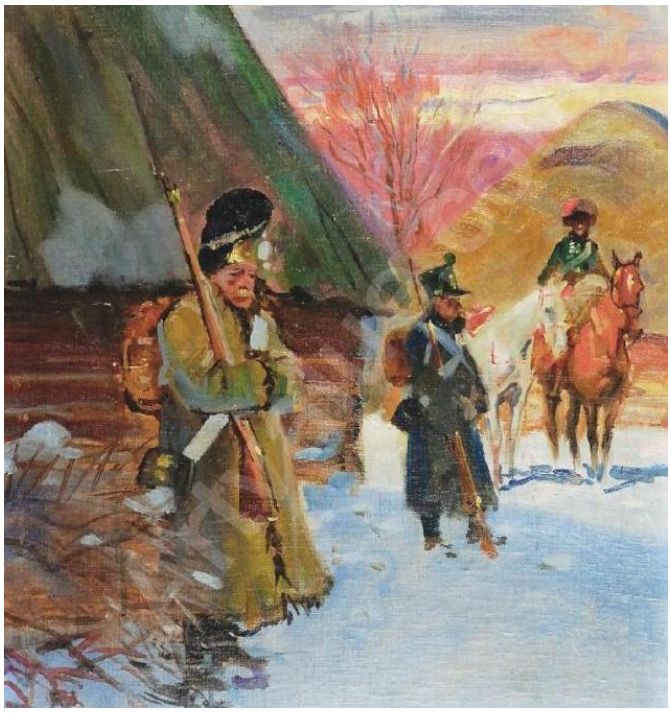

(Źródło:http://pl.wikipedia.org/wiki/Waldemar_%C5%81ysiakfot. Waldemar Łysiak http://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Plik%3ALysiakW2.jpeg)

Epizod z książki Waldemara Łysiaka „Szachista"
Według Waldemara Łysiaka grupa angielskich dywersantów dokonała 13.12.1806 r. w **Szamotułach** porwania człowieka, który w ich przekonaniu, był Napoleonem. Akcja została przeprowadzona z inspiracji czołowego polityka angielskiego – lorda wicehrabiego **Castlereagh,** wspieranego przez rojalistę hrabiego **d'Antraigues** i za wiedzą **Henry Bathursta.** Miała ona poparcie **filadelfów**, francuskiej loży masońskiej wrogiej Napoleonowi. „Cesarz" ciekawy legendy żelaznej maski, w którą onegdaj miano zakuć księżniczkę Ostrogską i przetrzymywać ją w miejscowej wieży Halszki, przyjechał do Szamotuł we wczesnych godzinach rannych. Zwiedzając wieżę, zwrócił uwagę na stojącego tam **„mechanicznego Turka",** czyli na automat konstrukcji **von Kempelena** do gry w szachy i zażyczył sobie uruchomić maszynę, jednak przywódca grupy wyjawił, że jest to mistyfikacja i w szachy gra człowiek umieszczony w skrzyni pod szachownicą. Zaciekawiony „Napoleon" wszedł do skrzyni, a tam – po domniemanym ogłuszeniu – został podmieniony na sobowtóra. Według Łysiaka akcja Anglików została wcześniej rozpoznana przez cesarskiego agenta nr 1 **Schulmeister'a**, dlatego faktycznie z tą zamianą było odwrotnie. To sobowtór – „Napoleon", czyli filipin z Gostynia **Stefan Błażejewski,** przyjechał jako cesarz do Szamotuł, po czym wszedł do skrzyni i tam został porwany, a „prawdziwy" Napoleon był tym, który wyszedł po zamianie. Porywacze, pewni, że porwali cesarza, oddalili się z miejsca zdarzenia, uciekając przez Wronki, mijając Wieleń, Kocień Wielki, wyjechali na Łowicz Wałecki.

Tu, najprawdopodobniej w miejscu, gdzie stoi restauracja rybna, zatrzymali ich Francuzi – żołnierze napoleońscy. Stanowili oni obsadę posterunku wojskowego ulokowanego w Łowiczu, który na tym ważnym szlaku czuwał nad porządkiem oraz wykonywał zadania typowo okupacyjne i policyjne. Był to rejon, w którym włóczyli się dezerterzy, maruderzy i działała partyzantka pruska. Oficer francuski zainteresował się wiezionym przez podróżnych zrolowanym dywanem i gdy natknął się na znajdującego się tam człowieka (mnicha – sobowtóra), otrzymał od dowódcy grupy **Benjamina Bathursta** strzał w głowę. Francuz padł martwy. Inny z porywaczy o nazwisku Heyter rzucił granat do wybiegających z wiejskiej chaty żołnierzy. Gdy wszyscy porywacze poderwali swe konie do ucieczki, Heyter rzucił za siebie kolejne dwa granaty, poleciały w kierunku stodoły, skąd również wybiegli żołnierze. Czwórka Francuzów zagrodziła im drogę wylotową ze wsi, gruchnęła ich salwa. Najprawdopodobniej wtedy śmiertelna kula dosięgła porywacza Robertsona i raniła Heytera. Przejeżdżając obok żołnierzy inny porywacz, Sij, dźgnął nożem jednego z nich, a kolejni, tj. Tom i Manuel, oddali za siebie strzały z pistoletów. Porywacze wyrwali się ze wsi, zostawili jednak dwa luzaki. Martwy Robertson kołysał się w siodle, a ranny Heyter, trzymając się kurczowo grzywy konia, leżał na niej. Koło Sienicy **(**Jakobsdorf**)** zaczęła zbliżać się do nich pogoń. Bathurst wydał komendy, by nie patrząc na niego uciekano dalej, a sam zawrócił do jadącego zbyt wolno rannego Heytera, tam zsiedli z koni. Bathurst ostrzeliwał się, a Heyter związał granaty w wiązkę i rzucił w nadchodzących Francuzów, rozległ się huk i słychać było tylko krzyk rannych. Pogoń została zatrzymana, oparty o drzewo Heyter konał, obaj z Bathurstem pożegnali się serdecznie. Gdy Bathurst oddalał się od niego, zobaczył, jak otoczony przez żołnierzy umierający współtowarzysz, podniósł rękę z granatami i wówczas ujrzał ogień wybuchu… Pozostali porywacze dotarli do Kołobrzegu, dołączył do nich Bathurst, tam po krostce przy uchu „Napoleona" rozpoznano, że porwany to nie cesarz. Nie było zemsty, sobowtór – filipin Błażejewski otrzymał wolność i przez kilka lat się ukrywał. Po powrocie do Anglii wszyscy uczestnicy operacji zaczęli ginąć w niewyjaśnionych okolicznościach.

Źródło

Waldemar Łysiak „Szachista" Wyd. KAW. Kraków 1982 r.
Wojciech Kossak „Na posterunku" http://www.artvalue.com/auctionresult--kossak-wojciech-adalbert-von-1-na-posterunku-z-epopei-napoleo-2981885.htm

Miejsce akcji – Szamotuły

Miasto powiatowe w województwie wielkopolskim. W XI wieku było osadą należącą do rodu Szamotulskich herbu Nałęcz. W połowie XVI w. powstała tu pierwsza drukarnia w Wielkopolsce, istniał tu ośrodek reformacji. Od 1848 r. przebiega przez Szamotuły linia kolejowa Poznań – Szczecin. Jednym z zabytków Szamotuł jest baszta Halszki, pochodzi z XV w., jest pozostałością dawnych fortyfikacji miejskich. Swego czasu, według legendy, więziono w niej Halszkę, czyli księżniczkę Elżbietę Ostrogską, która wcześniej jako 14-latka została pod przymusem żoną księcia Dymitra Sanguszki, za co ten został skazany na śmierć, pojmany i zabity 3 lutego 1554 r. przez Marcina Zborowskiego. Potem z nakazu Zygmunta Augusta, lecz wbrew swej woli, poślubił ją w 1559 r. Łukasz Górka. Następnie uciekła razem z matką Beatą i obie schroniły się w klasztorze dominikanów we Lwowie. Tam poślubiła księcia Siemona Olelkowicza. Klasztor najechał Górka. Odbił ją i według legendy siłą sprowadził do Szamotuł, zakuł w żelazną maskę i 14 lat więził w baszcie. Po śmierci Górki miała umrzeć w obłędzie. W 1806 r. Napoleon interesujący się historiami żelaznych masek miał ze względu na tę legendę dać się namówić na wizytę w Szamotułach. Jednak prawda o Halszce była inna; po incydencie we Lwowie król unieważnił ślub z Olelkowiczem. Górka traktował ją dobrze, ale ona nie dopuszczała go do łoża. Po śmierci męża (1573 r.) osiadła w Dubnie u stryja Wasyla, gdzie mieszkała do swojej śmierci w grudniu 1582 r. Pod koniec życia miała silną depresję. Natomiast uwięziona w zamku została jej matka Beata z d. Kościelecka, córka z nieprawego łoża Zygmunta Starego. Wyszła ona za mąż za 21 lat młodszego Olbrachta Łaskiego, który wywiózł ją do zamku w Kieżmarku na Słowacji, gdzie urządzała wycieczki w góry i jest uznana za pierwszą turystkę tatrzańską. Po przepisaniu majątku mężowi została przez niego uwięziona w zamku, tam przebywała o głodzie i chłodzie niemal do śmierci w 1573 r. Porywacze z „Turkiem" von Kempelena przyjechali do Szamotuł 01 i 02.12.1806 r. Rano 03.12.1806 r. ich dowódca Bathurst wyjechał do Gostynia, gdzie spotkał się z mnichem – sobowtórem i został aresztowany przez kwaterujących w klasztorze Bawarczyków. Tymczasem w parterowej komnacie w wieży trwały prace, porywacze zrobili przeróbki i ustawili „Turka" tak, że jedno wejście do niego stykało się ze zrobionym otworem na ganek dawnej straży, a stąd wiodła droga na zewnątrz. Wieczorem 07.12.1806 r. do Szamotuł wjechał sobowtór Napoleona z uwolnionym dowódcą grupy. 13.12.1806 r. przyjechał tu cesarz z obstawą, zainteresował się szachistą i wszedł do środka skrzyni. Nad wszystkim czuwał **Karl Ludwig Schulmeister.**
http://pl.wikipedia.org/wiki/El%C5%BCbieta_Ostrogska

Castlereagh Robert Stewart, 2. markiz Londonderry był rówieśnikiem Napoleona. Urodził się w Dublinie 18.06.1769 r. W 1796 r. został wicehrabią Castlereagh i pod tym mianem przeszedł do historii. Był absolwentem Szkoły Królewskiej w Armagh i Cambrige oraz posłem do Izby Gmin z 1794 r. W 1794 r. ożenił się z Amelią Anne Hobart (20.02.1772 – 12.02.1829). Od 1795 r. był członkiem partii torysów. W 1797 r. został Głównym Sekretarzem Irlandii. Przyczynił się do stłumienia powstania w Irlandii i w 1801 r. do przyjęcia przez obydwa parlamenty Aktu Unii, co tworzyło Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii. Od 1804 r. pełnił funkcję ministra wojny i kolonii, a od 1812 r. ministra spraw zagranicznych. Został także przewodniczącym Izby Gmin. Uczestnik Kongresy Wiedeńskiego. Ok 1821 r. zaczął miewać objawy paranoi. 12 sierpnia 1822 r. poderżnął sobie gardło brzytwą do golenia. Skutecznie. (treść i foto : http://pl.wikipedia.org/wiki/Robert_Stewart_wicehrabia_Castlereagh

Agent i filozof- Emmanuel-Louis-Henri de Launay, hrabia d'Antraigues (1753 – 1812) to jeden z najwybitniejszych szpiegów epoki napoleońskiej i francuski myśliciel polityczny, deputowany do stanów generalnych. Podczas rewolucji współpracował z żyrondystami i jakobinami, był zwolennikiem prymatu szlachty w społeczeństwie. Emigrant z 1790 r., stworzył siatkę szpiegowską zajmującą się dostarczaniem informacji na temat sytuacji politycznej we Francji. Pracował na rzecz Anglii, Rosji, Prus, Hiszpanii i Portugalii. W 1797 r. został aresztowany przez Francuzów w Trieście, znaleziono przy nim dowody zdrady gen. Pichegru. W 1806 r. uciekł do Anglii, gdzie – według Waldemara Łysiaka – był jednym z organizatorów porwania Napoleona w Szamotułach. Według niego źle rozpoznał miasto, twierdząc, że wieża Halszki ma połączenie krużgankowe z miejscowym kościołem. Po fiasku akcji miał uczestniczyć w likwidacji jej uczestników. Do końca życia był zwolennikiem monarchii absolutnej i kontrrewolucjonistą. Dnia 22.07. 1812 r. został zamordowany wraz z żoną przez służącego, który następnie się powiesił. (Źródło, treść i foto :http://pl.wikipedia.org/wiki/Emmanuel-Louis-Henri_de_Launay,_hrabia_d'Antraigues

Krewniak porywacza – **Henry Bathurst, trzeci hrabia Bathurst** (1762 – 1834), polityk brytyjski. Członek Izby Gmin w latach 1783 – 1794; przyjaźnił się z Williamem Pittem Młodszym. Pełnił wiele funkcji państwowych i rządowych: był lordem admiralicji 1783 – 1789, lordem skarbu 1789 – 1791, komisarzem Komisji Rewizyjnej 1793 – 1802, zarządcą mennicy 1804 – 1806 i 1807 – 1812; członkiem gabinetu jako przewodniczący Zarządu Handlu 1807 – 1812 i krótko, bo przez dwa miesiące 1809 r., kierował ministerstwem spraw zagranicznych (w tym samym roku zaginął jego bliski krewny Benjamin Bathurst). Według Waldemara Łysiaka to Henry Bathurst był jednym z wtajemniczonych w akcję porwania Napoleona w Szamotułach i brał udział w jej planowaniu, miał też wyznaczyć Beniamina Bathursta na dowódcę ekipy porywaczy. Potem piastował funkcję ministra wojny i kolonii w latach 1812 – 1827 (w tym czasie Anglia zmagała się z Zulusami Zulusa Czaka). Od 1828 do 1830 r. był członkiem rządu Wellingtona. Zmarł w dniu 27 lipca 1834 roku. Jako zwolennik kościoła anglikańskiego opowiadał się za równouprawnieniem z katolikami. Starał się złagodzić warunki niewolników w brytyjskich posiadłościach, jednak nie należał do zwolenników natychmiastowego zniesienia niewolnictwa. Odznaczono go Orderem Podwiązki. „We wspomnieniach współczesnych lord Bathurst jest opisany jako człowiek o wielkim poczuciu humoru, lekko sarkastyczny, utalentowany i spokojny. Był dobrym pisarzem, ale kiepskim mówcą. Zdaniem niektórych był również zbyt ostrożnym politykiem". (http://pl.wikipedia.org/wiki/Henry_Bathurst,_3._hrabia_Bathurst

Filadelfowie

Większość członków masonerii francuskiej zaaprobowała dyktaturę Napoleona. Jednak znaleźli się także nieliczni przeciwnicy. Założyli oni towarzystwo **filadelfów**, nazwę tę wymyślił Filip Buonarroti. Było to jedno z niewielu tajnych stowarzyszeń oficerskich w armii napoleońskiej, które spiskowały przeciwko Napoleonowi. Filadelfowie chcieli doprowadzić do jego obalenia. Skupiali w swoich szeregach członków drobnych organizacji, jedną z nich byli olimpijczycy. Łączyła ich idea równości, braterstwa i nienawiść do – jak uważali - tyrana. Obszarem ich działania było głównie wojsko. Według przekazów byli tymi, którzy stali za akcją porwania cesarza w Szamotułach i po jej nieudanym finale zostali rozpracowani przez tajne służby, po czym sukcesywnie ich usuwano. Faktycznie byli słabi i nie było wśród nich indywidualności zdolnych do przejęcia władzy po wyeliminowanym z gry cesarzu. Do ich likwidacji wykorzystano pola licznych w tym czasie bitew, podczas których wyznaczano ich na dowódców idących w pierwszym szeregu szyku bojowego armii. Po bitwie stawali się martwymi bohaterami i nikt nie pytał, skąd śmiertelna kula nadleciała. Kryzys francuskiego wolnomularstwa, do którego doprowadziło pomówienie, iż to wolnomularze wywołali Rewolucję Francuską, nastąpił po 1815 r. Na zdjęciu widnieje uważany za czołowego filadelfa Francji, wieczny spiskowiec – gen. Claude François de Malet (1754 – 1812). Został on rozstrzelany za próbę zamachu stanu w 1812 r. (zdj. http://en.wikipedia.org/wiki/Claude_Fran%C3%A7ois_de_Malet

Mechaniczny Turek

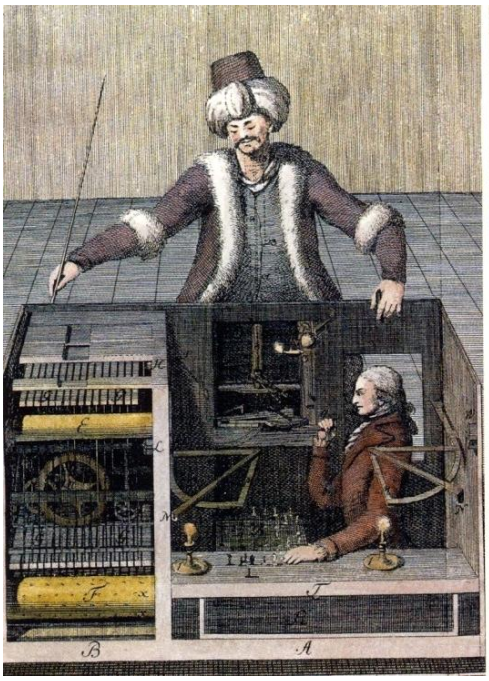

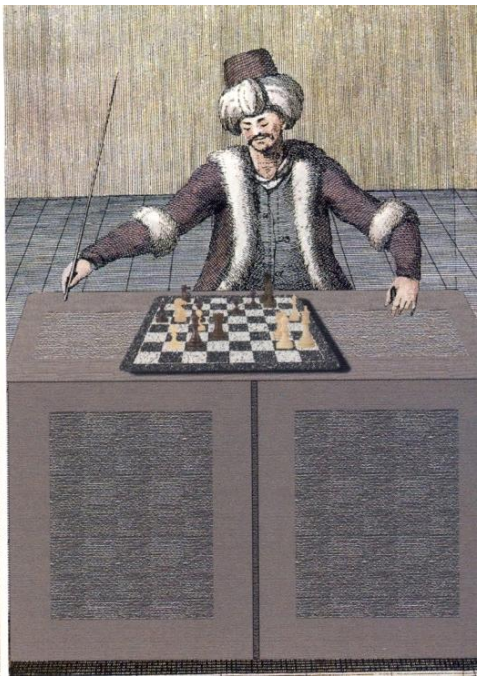

Ojcem „mechanicznego Turka” – maszyny do gry w szachy – był Węgier Wolfgang von Kempelen. Impulsem mającym wpływ na jej powstanie stał się występ iluzjonisty Francoisa Pelletiera na dworze cesarzowej Marii Teresy. Von Kempelen, wyjaśniając sztuczki mistrza, obiecał zdystansować jego osiągnięcia. Tak to w 1769 r. w Bratysławie powstał „Turek”, który w 1770 roku rozegrał pierwszą partię w pałacu Schönbrunn, wywołując zachwyt. Był to manekin w stroju orientalnym, siedzący przed dużą skrzynią z szachownicą. Na mat Turek kiwał trzy razy głową. Gdy przeciwnik oszukał, zwalał piony z szachownicy lub, według innego przekazu, kręcił głową na nie i stawiał pion w swoje miejsce. Wnętrze skrzyni zawierało różne niekoniecznie ważne mechanizmy i pudła, co sprawiało wrażenie, że oprócz elementów konstrukcyjnych niczego tam nie ma, kamuflowało to skutecznie ukrytego tam szachistę. Mistyfikacja była tak udana, że przez ponad 60 lat wierzono, że jest to android. Jedna ręka Turka była mechaniczna. Ruch elementów zapewniał układ różnych precyzyjnie skonstruowanych dźwigienek, linek, naciągów i magnesów (najważniejsze w maszynie), którymi operował niewidoczny mistrz. Turek występował w najważniejszych miastach Europy. Według Waldemara Łysiaka Turek w grudniu 1806 r. został przywieziony do Szamotuł i umieszczony w jednej z komnat wieży Halszki. 13 grudnia doszło w nim do podmiany Napoleona z sobowtórem. Ponieważ uprzednio plan został przez Francuzów zdekonspirowany, podmieniono sobowtóra na Napoleona, a nie odwrotnie. Porywacze – przekonani, że mają prawdziwego cesarza, uciekając z podmienionym sobowtórem, stoczyli w Łowiczu Wałeckim krwawą potyczkę. Po 1806 r. „Turka” zakupił mechanik Nepomucen Mölzl (1772 –1838), który go odnowił i tak odświeżył, że „szachista” w 1809 r. wygrał w osiemnastym posunięciu partię szachów z Napoleonem. Potem właścicielem maszyny był pasierb cesarza Eugeniusz de Beauharnais, następnie „Turek” wylądował na dworze bawarskim, stąd w 1817 r. wykupił go poprzedni właściciel Nepomucen Mölzl. W 1826 r. wyjechał on z szachistą do Ameryki. W 1834 r. jedna z gazet francuskich ujawniła, że „Turek” nie jest automatem, tylko maszyną z ukrytym weń człowiekiem – prawdziwym szachistą. Nie uznano tego za oszustwo, tylko za sztuczkę. W tym czasie „Turek” zadziwiał Amerykę, jednak w 1836 r. rozszyfrował go tam słynny pisarz Edgar Alan Poe i opisał. Kiedy nastąpił kres popularności „Turka”, maszyna wędrowała po różnych właścicielach. Ostatni z nich dr John Mitchell przekazał go do Peale’s Museum Filadelfii, w którym Turek podczas pożaru 05.07.1854 r. spłonął. Przegrana z „Turkiem” nie była hańbiąca, bo grający z maszyną faktycznie rozgrywali partie z ówczesnymi najwybitniejszymi szachistami. (Źródło : http://www.izbaskarbow.pl/dawne-sprzety/407-mechanicznyq-szachista-z-xviii-wieku)

Konstruktor Wolfgang von Kempelen (ur. 23 stycznia 1734, zm. 26 marca 1804 w Wiedniu), baron węgierski, inżynier, fizyk, radca dworu cesarzowej austriackiej Marii Teresy. Sławę zdobył jako konstruktor mechanicznego „Turka”, automatu do gry w szachy, który odegrał pewną rolę w wydarzeniach w Łowiczu Wałeckim w 1806 r. Urodził się w Bratysławie jako syn Engelberta Kempelena (1680–1761) i Ágnes Mohai. Rodzina, choć przypisywano jej irlandzkie pochodzenie, uważała się za węgierską. Studiował prawo i filozofię w Bratysławie, w Wiedniu i Rzymie. Jednak poświęcił się naukom ścisłym, matematyce i fizyce. Opracował m.in. słynny system fontann w parku pałacu Schönbrunn, projekt kanału łączącego Dunaj z Adriatykiem; skonstruował przyrząd do pisania dla niewidomych, lalkę potrafiącą wymawiać słowa i zdania. Wykonał obsługiwane ręcznie urządzenie mówiące. Konstruował parowe silniki, pompy wodne, most pontonowy w Bratysławie (1770), opatentował turbinę parową dla młynów (1788/89) oraz był konstruktorem wiedeńskiego pianisty. Brał udział w odbudowie oddanego do użytku 1790 r. zniszczonego zamku w Budzie (Budapeszt). Był rysownikiem i rytownikiem; pisał wiersze i fraszki, skomponował „Andromedę i Perseusza”. Znał wiele języków, władał niemieckim, francuskim, łaciną, włoskim i oczywiście węgierskim; był autorem publikacji z

1791 r. pt. *Mechanizm ludzkiej mowy*. Był dwukrotnie żonaty i miał pięcioro dzieci z drugiego małżeństwa, z których dwoje dożyło wieku dorosłego. (http://en.wikipedia.org/wiki/Wolfgang_von_Kempelen)

Agent nr 1 – Karl Ludwig Schulmeister (ur. 06.08. 1770 r. w Neu-Freisten koło Kehl, zm. 8.05. 1853 r. w Strasburgu), Alzatczyk z dziadka Węgra, syn pastora, poliglota, francuski wywiadowca, super szpieg napoleoński, szef ochrony Napoleona w 1806 r., zastępca dowódcy francuskiego kontrwywiadu wojskowego gen. Savary'ego i naczelnik osobistej ochrony cesarza; zajmował się m.in. wyszukiwaniem sobowtórów cesarza. To on miał pokrzyżować misterny plan porwania cesarza w Szamotułach, dzięki czemu nie uprowadzono Napoleona, tylko jego sobowtóra – filipina ks. Błażejewskiego z Gostynia. Z zawodu był kupcem, zamieszkał w Strasburgu, zajął się przemytem. Złapany na granicy stał się francuskim agentem. Jako zbieg i węgierski szlachcic zyskał zaufanie Austriaków, dostarczył sfałszowane materiały i nieprawdziwe informacje, czym przyczynił się do kapitulacji armii Macka w Ulm. Schulmeister. W uznaniu zasług został mianowany „generalnym komisarzem policji miasta Wiedeń". Ponownie kierował policją w Wiedniu w 1809 r. W kampanii przeciw Prusom odegrał pozytywną rolę przy zajęciu Rostocku i Wismaru, za co po 1815 r. był sądzony. W 1807 r. został ranny pod Frydlantem, a w czerwcu 1807 r. mianowano go prezydentem królewieckiej policji. Potem chronił monarchów na zjeździe w Erfurcie. W 1815 r. Schulmeister został obarczony odpowiedzialnością za powrót Napoleona z Elby. Po Waterloo, Napoleon udając się na Wyspę Świętej Heleny, zapisał mu w podziękowaniu własne łóżko polowe i stół. Około 1835 r., by spłacić długi, Schulmeister sprzedał majątek i zatrzymał tylko swój dom w Strasburgu. Tu w 1851 r. odwiedził go Ludwik Bonaparte, prezydent Drugiej Republiki, przyszły Napoleon III. Po tej wizycie Bonaparte postanowił z własnej szkatuły dołożyć na jego emeryturę. Ale wkrótce Schulmeister zapadł na zdrowiu i zakończył życie. Pochowany jest na cmentarzu St.-Urbans w Strasburgu, (Wg http://www.napoleon.org.pl/polityka/schul.php i http://de.wikipedia.org/wiki/Karl_Ludwig_Schulmeister)

Sobowtór – Stefan Błażewski, ksiądz**,** zakonnik ur. 03.08.1773 r. w Zajączkowie koło Humania; cztery lata młodszy od Napoleona. Nauki pobierał u ojców bazylianów w Szarogrodzie na Podolu i u ojców pijarów w Niemrawicach. Był guwernerem Potockich, mówił dobrze po francusku. Podczas pobytu w Paryżu miał objawienie i postanowił wstąpić do zakonu. Zrobił to 18.11.1801 r., przyjęto go wówczas do klasztoru księży filipinów na Świętej Górze pod Gostyniem. Święcenia kapłańskie otrzymał 21.01.1804 r. z rąk biskupa poznańskiego Ignacego Raczyńskiego. Był łudząco podobny do Napoleona, co według Waldemara Łysiaka, wykorzystali Francuzi, podstawiając Błażejewskiego jako sobowtóra cesarza. Potem po misternie przygotowanej akcji jako Napoleon został porwany przez dywersantów brytyjskich. Anglicy zorientowawszy się, że nie porwali Napoleona, wypuścili księdza w Kołobrzegu. Po akcji za zgodą zakonu osiadł w Chocieszewicach, gdzie uczył synów starosty Mycielskiego. Do Gostynia wrócił w 1811 r., zamieszkał w celi na pierwszym piętrze z widokiem na cmentarz. Poświęcił się studiowaniu pism religijnych. Pod koniec życia był seniorem i sekretarzem Kongregacji. (Waldemar Łysiak. „Szachista" Wyd. KAW 1982 s. 263/264 : http://panorama.media.pl/content/view/370127/89/#ixzz37WNaIbXb)

Dowódca – Benjamin Bathurst (ur. 18.03.1784 – zm. 1809?); syn Henry'ego Bathursta, biskupa Norwich; brytyjski dyplomata i agent, zaginął w Niemczech w niewyjaśnionych okolicznościach. W 1805 r. ożenił się z Phillidą Call, córką baroneta Johna Calla. Pierwszą misję dyplomatyczną wykonał na polecenie brytyjskiego legata w Livorno. Według Waldemara Łysiaka został wyznaczony w 1806 r. na dowódcę grupy mającej porwać Napoleona w operacji „Szachista". Był tym, który rozmawiał w Łowiczu Wałeckim z kontrolującym go francuskim oficerem i gdy ten zorientował się, że przewożą zawiniętego w dywan człowieka (domniemanego Napoleona, czyli księdza Błażewskiego), Bathurst wypalił mu z pistoletu w oko. Strzał był śmiertelny. Jego grupa, podczas starcia z Francuzami jakie się tu wywiązało, miała jeszcze zabić kilku żołnierzy. Według Łysiaka po dotarciu do Kołobrzegu zorientował się, że porwał sobowtóra. Wypuścił go, a sam z resztą kompanów wrócił do Anglii. Tam ich zlikwidowano, przeżył tylko Bathurst. W roku 1809 r. znalazł się w Wiedniu jako łącznik brytyjski przy cesarskim dworze. Uczestniczył w rozmowach brytyjsko-austriackich w sprawie kolejnej

koalicji. W tym czasie jego krewny oraz współorganizator (wg W. Łysiaka) akcji porwania Napoleona Henry Bathurst pełnił obowiązki ministra w Anglii. Misja w Wiedniu skończyła się sukcesem, cesarz Franciszek II wypowiedział wojnę Francji i dostał lanie pod Wagram. Bathurst został natychmiast odwołany do Londynu i zaginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Wszczęte poszukiwania nic nie dały. Uznano go za nieżyjącego, lecz autor „Szachisty" twierdzi, że nadal żył i mścił się za mordy na członkach grupy porywaczy, którymi dowodził. Zaginięcie Bathursta jest jedną z największych zagadek XIX w. (źródło:http://pl.wikipedia.org/wiki/Benjamin_Bathurst_(dyplomata)

POTOMKOWIE – w cieniu nieistniejącej mogiły w Karpinie

W Karpinie zniknął a raczej przestał być widoczny zabytkowy, otoczony lasem cmentarz. Kilkanaście lat temu były tam krzyże i ozdobne ogrodzenia kwater rodzinnych. Stan obecny cmentarza budzi trwogę. Jego dokumentacja znajduje się w bibliotece Drawieńskiego Parku Narodowego. Na zamieszczonym w niej zdjęciu żeliwnego krzyża widnieje nazwisko von Wedell. Krzyż stał w miejscu, gdzie pochowany został Georg Gottlieb Ferdinand von Wedel; urodził się on 03.10.1774 w Drawnie (Neuwedell), zmarł 09.02.1841 r. w Karpinie (Mürbenfelde). 18.12.1805 r. poślubił Christine von Ludwig pochodzącą z Kowalowa pow. Słubice (Kohlow), gdzie urodziła się 25.12.1788 r. Zmarła w Choszcznie (Arnswalde) 29.06.1851 r. Z małżeństwa tego urodził się gen. major Friedrich von Wedel ur. 18.09.1814 w Drawnie (Neuwedell), zmarł 24.02.1890 r. w Berlinie Charlottenburg. Generał żonaty był z Adelheid Henriette Karoline von Griesheim. Mieli córkę Klementine von Wedel ur. 10.01. 1851 w Torgau, jej mężem był urodzony w Rathenow ppłk rezerwy Ernst von Wedel z domu Wedlów Fürstensee (Przywozie, gm. Dolice). Wiadomo, że ich dziećmi byli: Hans Adam von Wedel ur. 07.07.1880 w Marseille, Valentine von Wedel ur. 16.11.1881 w Mexiko, Rüdiger von Wedel ur. 26.02.1884 w Tacubaya, Freia von Wedel ur. 30.06.1885 w Tacubaya, Ursula von Wedel ur. 29.10.1886 w Charlottenburg-Berlín, Ruth von Wedel aus dem Hause Fürstensee ur. 09.02.1891 w Neuilly-sur-Seine. Drugim synem Georga Gottlieba Ferdinanda von Wedel był Erich von Wedel ur. 10.04.1820 w Neuwedell i tu zmarły 29.01.1872. Ożeniony był w 1844 r. z pochodzącą z Lubieniowa Pauline von Albedyll, ur. 14.12.1825, zm. w Drawnie 30.12.1886 r. Ich syn Georg August Ferdinand von Wedel (ur. 01.08.1847 w Drawnie, zm. 11.11.1894 r. w Berlinie) miał dwie żony; pierwsza – Helene von der Marwitz z Kiełpina (Kölpin), gdzie sie urodziła 13.12.1863, zmarła w Kiełpinie 22.04.1883. Jej rodzicami byli Antonie Luise von der Marwitz z domu von Wedel (dom Fürstensee), ur. 21.07.1841 r. w Blankensee, zm. Kölpin 27.02.1905 r., córka Achaz von Wedel (17.09.1796 – 09.04.1852) z Blankensee i Auguste Laurin (04.10.1811 – 02.07.1880). Wdowiec Erich von Wedel siedem lat później poślubił 07.11.1890 Emmy von Schuckmann (ur w Kołkach Rohrbeck 28.04.1870, zm w Preetz 08.10.1953). Ich syn to Eryk Rüdiger von Wedel, ostatni dziedzic fortuny drawieńskich Wedlów, przyjaciel „czerwonego barona" Manfreda von Richthofena oraz marszałka Rzeszy Hermanna Göringa i ostatni dowódca nasłynniejszego dywizjonu lotnictwa światowego Jasta 11. Ppłk pil. Erich-Rüdiger von Wedel ur 09.03.1892 w Drawnie (Neuwedell) zmarł bezdzietnie 02.07.1954 w Salzhausen. Miał siostrę Edelgarde von Wedel ur. 10.06.1894 w Drawnie (Neuwedell), zm. 10.10.1952 w Neustadt w Holstein. Trzecim synem Georga Gottlieba Ferdinanda von Wedel był lekarz dr med. Hasso von Wedel ur. 27.04.1823 w Drawnie (Neuwedell), zm 12.01.1883 w Berlinie. W dniu 08.04.1879 poslubił Elisabeth von Wedel z domu Wedlów Tuetz, ur. w Berlínie 15.12.1856, tam też zmarła. 06.12.1937. Ich córki to urodzone w Berlinie: Christiane von Wedel ur. 09.02.1881 i Margarete von Wedel ur. 02.04.1882 r. Kolejny syn Georga Gottlieba Ferdinanda von Wedel Georg von Wedel urodził się w Karpinie (Mürbenfelde) 29.12.1828, zmarł w Afryce 05.12.1872 r. w miejscowości Dordrecht (Distrikt Chris Hani, Ostkap, Südafrika).

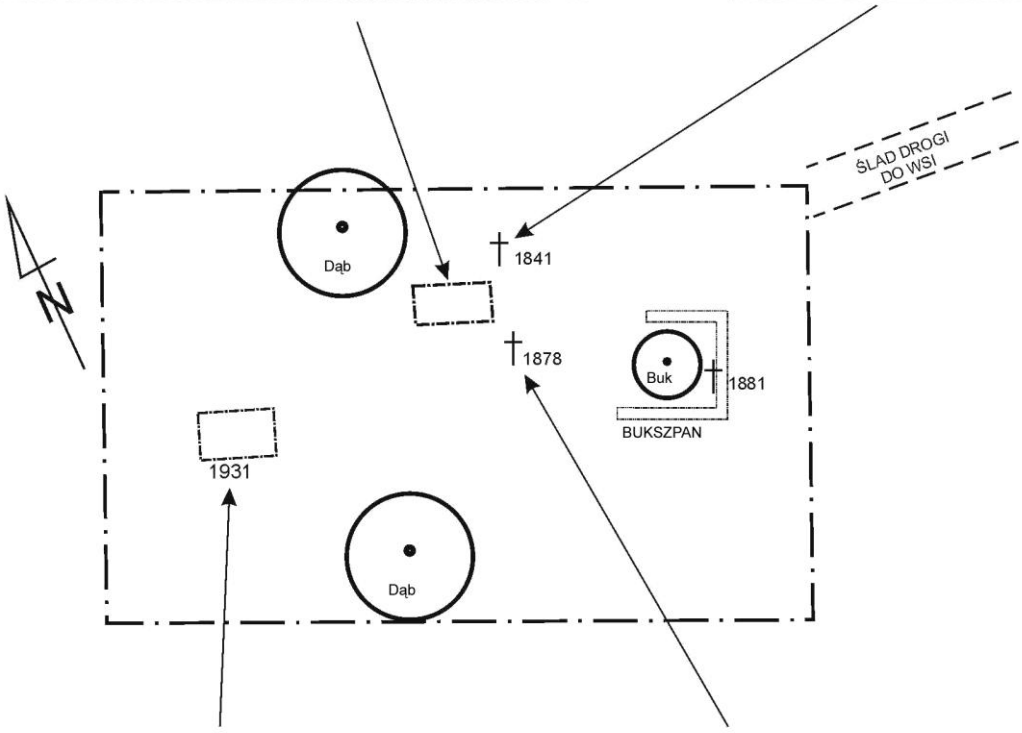

Ślub miał w Ciudad del Cabo, gdzie ożenił się z Elisabeth Bertram, ur. Grahamstown 24.05.1834, zm. w Berlinie 22.02.1893 r. Mieli synów : Ericha von Wedel ur. 01.08.1866 Grahamstown i Hasso von Wedel ur. 27.07.1872 Dordrecht. W Karpinie 08.06.1832 urodziła sie córka G.G.F. von Wedla Pauline von Wedel.

Piece do produkcji smoły (dziegciu) w powiecie choszczeńskim

Aż do połowy XIX wieku większość chłopskich wozów gospodarskich miała drewniane osie (później wyparły je żelazne), które aby uniknąć zatarcia, smarowano smołą, dlatego pod każdym wozem wisiało wiadro lub inny pojemnik z tą czarną mazią nazywaną dziegciem. Wręcz obyczajem było pytać woźnicy przed wyjazdem w trasę, czy nie zapomniał zabrać dziegciu. Także rybacy nierzadko używali smoły do uszczelnienia łodzi. Jej znaczne ilości eksportowano z państwa pruskiego do Anglii, gdzie używano jej w stoczniach przy budowie statków. Smoła ta wytwarzana była w specjalnych piecach, których w 1834 roku w Prusach było 691.
Podstawowym surowcem do jej produkcji było drewno, a ściślej bogaty w żywicę karcz sosny, który zawiera bardzo dużo żywicy, wykorzystywany jako łuczywo, które znajdowało się w każdym domu i służyło do rozpalania ognia w kuchniach i piecach. Z dostępnych źródeł wiadomo o istnieniu dziewięciu pieców do produkcji smoły w powiecie choszczeńskim. Niestety nikt z ówczesnych nie pokusił się o ich narysowane. Na szczęście w literaturze z XVII i XIX wieku można znaleźć ilustracje przedstawiające typowy piec do otrzymywania smoły. Miał on wysokość 6 m i był budowy cylindrycznej, średnicy 2,5 m. Piec otaczał do połowy wysokości dodatkowy płaszcz z 0,5 m przestrzenią pomiędzy ścianą. Całość wykonana była z cegieł. Płaszcz ten był obsypany z zewnątrz wałem ziemi. Na dnie pieca znajdowało się zagłębienie z rynną odprowadzającą na zewnątrz produkty pirolizy.
Piec posiadał dwa otwory, jeden na górze, drugi na dole, przez które dokonywano napełnienia karczami. Następnie zamurowywano te otwory. Ogień rozpalano w płaszczu pieca. Po 24 godzinach z pieca wypływała woda, znajdująca się w wilgotnym drewnie, następnie piec zaczynał parować. Para wydostawała się przez górny otwór. Po 2,5 dniach wydostawały się pierwsze frakcje destylacji, w tym czasie temperatura w piecu wzrastała i na końcu wypływała smoła. Po 8 dniach sucha destylacja była zakończona. Wybijano otwory, przez które usuwano pozostałości: węgiel drzewny i popiół. Była to bardzo ciężka praca wymagająca częstego doglądania pieca. Producenci smoły dzierżawili wydzielone części lasu, z którego pozyskiwali karpinę za darmo, natomiast za drewno do opalania pieca musieli zapłacić. Rocznie wypalano od 6 do 12 pieców.
Nowa reforma gospodarki leśnej wprowadzona w drugiej połowie XVIII wieku i na początku XIX wieku przez Stein-Hardenberga zwiększyła przywileje dla producentów smoły. Mogli oni między innymi wypasać bydło i świnie w lasach, otrzymywali deputaty drewna. Rozwój przemysłu chemicznego spowodował, że powstawały nowe wsie takie jak , których ówczesne nazwy brzmiały : Augustwalde na początku XIX wieku, Diebelbruch 1752, Hagelfelde 1823, Heidehavel 1815, Marzele 1750, Syringe 1820. Powstały huty szkła w Marienwalde, Althütte, Bernsse i Steinbusch. Doprowadziło to do wycięcia znacznych obszarów leśnych w powiecie choszczeńskim. Proces ten zatrzymała rozpoczęta około 1850 roku sucha destylacja węgla kamiennego i produkcja gazu świetlnego. Pozostałością tego procesu była smoła pogazowa, która posiadała w swym składzie również substancje wytwarzane w suchej pirolizie karczy sosnowych. Rozpoczęto produkcję barwników, leków i wielu innych przydatnych produktów.
W języku niemieckim istnieją dwa słowa o tym samym znaczeniu określające smołę (Teer i Pach). Prawdopodobnie ta druga nazwa pochodzi z czasów Słowian zamieszkujących , jest to temat dalszych badań językoznawców. Poszukiwanie pozostałości pieców było prowadzone na szeroką skalę w Polsce i Niemczech.
Na podstawie opracowania W. Palm z Heimatgruss Rundbrief **; Marian Twardowski**

Czasy napoleońskie

V Korpus Wielkiej Armii i jego dowódcy w momencie przejścia przez ziemię drawieńską (Stan na dzień na dzień 14 10.1806 r.)

Dowódca Korpusu Jean Lannes (1769 – 1809), niedoszły farbiarz, były sierżant, syn stajennego i tego, który mógł do Napoleona mówić per „ty”. Napoleon o Lannes mówił : „Zastałem go pigmejem, zostawiłem gigantem”. Marszałek był typowym żołnierzem rewolucji, w Armii Włoskiej został generałem brygady, a w Egipcie dywizji. Brał udział w zamachu 18 brumaire'a, szedł na czele armii przez Alpy w 1800 r. Gdy jego korpus przechodził przez ziemie drawieńską, był już kombatantem wielu słynnych starć. Obok tamtych bitew sprzed 1800 r. walczył pod Montebello, Marengo, Ulm,Austerlitz, Jeną. Potem przyszedł czas na Pułtusk, gdzie został ranny i na Frydland. W dniu 21 lutego 1809 r. zdobył Saragossę, na której złupieniu solidnie się wzbogacił. W 1807 r. został księciem siewierskim, a w 1809 r. księciem Montebello. Wieczorem 22.05.1809 r. pod koniec bitwy pod Essling został ranny w oba kolana, zmarł w wiosce Ebersdorf 31 maja 1809 r. po amputacji nóg. Mawiał :„Tylko świnia lub skończony tchórz może się chwalić, że nigdy nie odczuwał strachu.” (http://pl.wikipedia.org/wiki/Jean_Lannes)

1. **Dywizja Piechoty** – dowódca gen. dyw. (późniejszy marsz Francji od 1811 r.) Louis-Gabriel Suchet (1770 –1826), syn fabrykanta jedwabiu, książę D'Albufera da Valencia. Oblegał Tulon w 1793 r., odznaczył się w 1799 podczas przejścia przez Alpy. Uczestnik bitwy pod Novi, generał dywizji z tego okresu. We Włoszech był zastępcą gen. Masseny. Uczestniczył w bitwie pod Marengoi, w bitwach V Korpusu pod Austerlitz, Saalfeld, Jeną, Pułtuskiem i Ostrołęką. Od 1808 r. został hrabią cesarstwa. Potem był dowódcą korpusu w Hiszpanii, szybko doprowadził zdemoralizowany korpus do zdolności bojowej. Rozbił Hiszpanów pod Maria (1808), Belchite (1809), zdobył Leridę (1810 r.), Tortosę i Tarragonę (1811 r.), podbił Walencję (1812). Oczyścił Aragonię z partyzantów i zwykłych bandytów. Unowocześnił system podatkowy, zwalczał korupcję, prowadził odbudowę zniszczeń. Odmówił królowi Józefowi Bonaparte ograbienia bazyliki Nuestra Senora del Pilar w Saragossie. Zakładał szpitale i przytułki, prowadził roboty publiczne. Zwracał ukradzione przez Francuzów pieniądze. Był jedynym dowódcą francuskim, któremu Hiszpanie okazywali szacunek. Po odwrocie do Francji i abdykacji Napoleona Ludwik XVIII zrobił go parem Francji. W okresie stu dni opowiedział się za cesarzem, dowodził Armią Alp, z którą dotarł do Genewy. Po Waterloo pozbawiony został tytułu para. Nie angażował się już wojskowo ani politycznie. Pochowany został w Paryżu na cmentarzu Père-Lachaise. (http://pl.wikipedia.org/wiki/Louis_Gabriel_Suchet

   – 1 Brygada dowódca gen. bryg. Michel Marie Claparède:
   Skład brygady:
   17 pułk lekkiej piechoty – płk (późniejszy gen. bryg.) Marc Cabanes de Puymisson
   – 2 Brygada, dowódca gen. bryg. (późniejszy marszałek Francji) Honoré Charles Michel Joseph Reille.
   Skład brygady:
   34 pułk piechoty lekkiej – płk (późniejszy gen. bryg.) Pierre Dumoustier (1771—1831)
   40 pułk piechoty lekiej – płk (poźniejszy gen. bryg.) Thomas Jean Chasseraux
   – 3 Brygada, dowódca gen. bryg. Dominique Honoré Antoine Marie de Vedel
   Skład brygady:
   64 pułk lekkiej piechoty – płk (późniejszy gen. bryg.) François Pierre Alexandre Chauvel;
   88 pułk piechoty lekkiej – płk (późniejszy gen. bryg) Michel Veilande

Razem w 1 Dywizji Piechoty było 13 batalionów, 11 436 żołnierzy i 12 armat.

2 Dywizja Piechoty, dowódca (19.05.1805 – 16.05.1811) gen. dyw **Honoré Théodore Maxime Gazan (1765 – 1845)**. Późniejszy hrabia cesarstwa (1808 r.). W 1780 był podporucznikiem artylerii nadbrzeżnej. Potem był wArmi Renu i w 1796 r otrzymał awans na generała brygady. Wyróżnił się pod Zurychem w 1799 r., za co 25.09.1799 został generałem dywizji.Od 1800 r. w Armii Italii, bronił Genui. Został dowódcą 27 Dywizji Piemontu. Walczył pod Ulm. Dmia 11.11.1805 r. odznaczył się pod Dürrenstein, bił się pod **Saalfeld**. Wyróżnił się pod Jeną, potem był Pułtusk, Ostrołęka. W 1808 r. wysłany został z swoją dywizją do Hiszpanii. Szturmował Saragossę w 1809 r. W 1810 był w Andaluzji szefem sztabu Armii Południa Hiszpanii. W 1812 r został ranny pod Badajoz i Albuerą. W 1813 dowodził Armią Andaluzzji, potem walczył pod rozkazami marsz. Soulta ; był szefem sztabu Armii Pirenejów. W okresie 100 dni opowiedział się za królem.W 1831 został parem Francji. Jego nazwisko widnieje na Łuku Triumfalnym w Paryżu.

(http://de.wikipedia.org/wiki/Honor%C3%A9_Th%C3%A9odore_Maxime_Gazan_de_la_Peyri%C3%A8re)
- 1 Brygada, dowódca gen. bryg. Jean-François Graindorge (1772—1810)
Skład brygady:
21 pułk lekkiej piechoty – płk Augustin Romain Duhamel;
28 pułk lekiej piechoty – płk (poźnieszy ben.bryg. Jean André Praefke
- 2 Brygada , dowódca gen.bryg. François Frédéric Campana, Włoch poległ pod Ostrołęką.
Skład brygady:
100 pułk piechoty liniowej – płk (późniejszy gen. bryg) Jean-Marie Ritay;
103 pułk lekkiej piechoty – płk (późniejszy gen . bryg.) Éloi Charlemagne Taupin.

Razem w 2 Dywizji Piechoty było: 11 batalionów, 7500 żołnierzy i 16 armat.

W składzie V Korpusu w momencie jego przejścia przez ziemię drawieńską była brygada lekkiej kawalerii gen. bryg. Anne François Charles Trelliard, ale szły one inną trasą.

Francuskie ślady:

Jak odnotował w opracowaniu „FRANCUSKIE ŚLADY” G.J. Brzustowicz przez wieki w pamięci mieszkańców powiatu choszczeńskiego przetrwały nazwy nawiązujące do pobytu na tym obszarze Francuzów. W Słutowie i Granowie znajdują się „francuskie wzgórza”, ślady przemarszu oddziałów wojsk napoleońskich w 1807 roku. Po Francuzach pozostały także cmentarze. Uważa się, że były one pamiątką odwrotu z Rosji. Tymczasem mogły być znacznie wcześniejsze i dotyczyć także roku 1807 oraz 1812 r., gdyż wielokilometrowe marsze, przegrupowania, zwłaszcza piesze, nie dla wszystkich żołnierzy były do zniesienia i nierzadko dla słabych fizycznie czy chorych kończyły się śmiercią. Umierali i ginęli żołnierze stojący na wyznaczonych im posterunkach, które Wielka Armia dla zapewnienia porządku i płynności komunikacyjnej pozostawiała na swoich tyłach. Mogli to też być pacjenci wojskowych lazaretów. Niestety ślady po tych nekropoliach zatarł czas, na co zwrócił uwagę w rozdziale >>Gdzie jest „*Francuski cmentarz*” ? << w cytowanym artykule dr Brzustowicz. Jako miejsce ich lokalizacji wymienił Bierzwnik i Sławęcin, przy czym jak stwierdził „takich i innych śladów po obecności Francuzów w naszej okolicy było więcej”. W przypadku Bierzwnika napisał: „ 2 maja 1962 roku mieszkaniec Bierzwnika Edward Dąbecki otrzymał pozwolenie na opiekę nad odnalezionym przez siebie w Bierzwniku cmentarzem francuskich żołnierzy z okresu wojen napoleońskich. Domagał się potem u miejscowych władz zabezpieczenia cmentarza. Chciał, aby postawiono metalową płytę informacyjną, ogrodzono groby płotem, wycięto zagajnik, który umożliwiłby odnalezienie starego, granitowego pomnika z tekstem po francusku. Po śmierci pana E. Dąbeckiego sprawa ochrony cmentarza ucichła i odtąd nikt nim bliżej się nie zainteresował. Co najgorsze, czy ktoś w Bierzwniku jeszcze wie, gdzie ten cmentarz się znajduje ?” A może ktoś z czytelników „Kawaliery” i Ziemi Drawieńskiej coś o tym słyszał?

Trzeci marszałek - Honoré Charles Michel Joseph Reille (ur. 01. września 1775 w Antibes, zm.01.marca w Paryżu.) Gdy przechodził przez ziemię drawieńską, był już generałem brygady i dowódcą 2 Brygady 1 Dywizji Piechoty. Miał wówczas za sobą bogatą przeszłość wojską, a i potem szło mu nieźle, bo i na pewno teść – marszałek Francji, legendarny André Masséna w tej karierze nie zaszkodził. Reille zaczął wojaczkę w 1791 r. jako grenadier, walczył w obronie rewolucji . W 1796 r. został adiutantem przyszłego teścia. W 1803 r. został generałem brygady. Bił się pod Jeną, a na terenach polskich pod Pułtuskiem i Ostrołęką. Walczył w Hiszpanii, a w 1812 r. został dowódcą Armii Portugalii. Po upadku Napoleona był inspektorem piechoty 14. i 15. Dywizji. W 1815 r. dowodził 2. Korpusem Armijnym. Brał udział w wygranej dzięki Prusakom bitwie pod Waterloo jako dowódca lewego skrzydła Wielkiej Armii. W 1819 r. został parem Francji, a w 1847 r. z woli króla Ludwika Filipa marszałkiem Francji. W 1852 r. był senatorem Zmarł 01 marca 1860 r. w Paryżu. Pochowany został w tym samym grobie, co jego teść. Jego synem był inny francuski generał – André Charles Victor Reille. (Źródło ; Von wikipedia, Gemeinfrei, https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=2310303 https://fr.wikipedia.org/wiki/Honor%C3%A9_Charles_Reille5 Armijny Korpus Wielkiej Armii https://ru.wikipedia.org/wiki)

Drawno garnizonem

W 1844 r. w Drawnie stacjonował 1 pluton 4 kompanii inwalidów , miejscem stacjonowania kolejnego 2 – go plutonu był Greifswald, a 3 – go Wolgast. Dowódcą kompanii był wówczas kpt. Kalisch, z-ca por. von Karwowski . W kompanii służyli także inni oficerowie ,wśród nich był ppor. Humer i ppor. Schnaepel, który w 1844 r. zmarł Dziesięć lat wcześniej 03.stycznia 1835 r. w wieku 64 lat zmarł w Drawnie dowódca tej kompanii major Hoppe . W 1844 r. lekarzem kompanijnym był Cerulli a ober lekarzem (Oberarzt) Imgard. W 1846 r. chirurg dr Steinrück z 21 pułku piechoty został przeniesiony do Drawna na stanowisko naczelnego lekarza 4 kompanii inwalidów . W Drawnie urodził się absolwent kierunku medycznego Akademii Cesarza Wilhelma Ernst Hühns ur.18.01.1890 r. Szerzej o tej specyficznej jednostce KAWALIERA napisze w następnym numerze.

KAWALIERA
BIULETYN KOŁA NR 21
STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNIE
IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZYCACH

73-220 Drawno , ul. Jeziorna 2. Tel. 500 358 148.
Redaguje Kolegium:
Redaktor naczelny: Andrzej Szutowicz; z-ca red. nacz. Gerard Sopiński; dział sportowy: - Jerzy Wiewiórowski; dział ogólny: - Marian Twardowski , Jan Brycki; ;
Redakcja nie odpowiada za opinie wyrażane przez autorów artykułów.